



Komentarz do Księgi Koheleeta cz. 7

[Przeczytaj poprzedni artykuł z cyklu](#)

Rozpoznać właściwy czas

„Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem: Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wyrwania tego, co zasądzono, czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania, czas płaczu i czas śmiechu, czas zawodzenia i czas płasów, czas rzucania kamieni i czas ich zbierania, czas pieszczot cielesnych i czas wstrzymywania się od nich, czas szukania i czas tracenia, czas zachowania i czas wyrzucania, czas rozdzierania i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia, czas miłowania i czas nienawiści, czas wojny i czas pokoju” - Kazn. 3:1-8.

Werset pierwszy jest różnorodnie oddany w różnych tłumaczeniach; Biblia Gdańska tłumaczy: „Każda rzecz ma swój czas, i każde przedsięwzięcie ma swój czas pod niebem” sugerując, że drugie zdanie jest powtórzeniem pierwszego. Inne tłumaczenia, rozróżniając czas i porę (BW, Biblia Lubelska, Tora Pardes, Cylikow), nadają tym słowom nieco odmienny odcień znaczeniowy. Bliższa analiza na podstawie Strong’a wykazuje, że użyte są tu dwa różne słowa: Z’Man (2165) i ET (6256). Znaczenie tych słów jest nieco odmienne. Z’Man oznacza czas postanowiony, pewny czas, ograniczony okres czasu, w którym jakaś rzecz lub zadanie ma trwać; słowo to występuje jeszcze tylko w Est. 9:27,31 i Neh. 2:6. Septuaginta tłumaczy je na „chronos”, czyli czas wymierny, policzalny. Tymczasem drugie słowo (ET) przetłumaczone na czas, tak często powtarzające się w tym fragmencie, oznacza czas, los, okazję, kiedy to czynność lub wydarzenie powinny się wydarzyć lub trwać. Słowo to występuje znacznie częściej w Piśmie Świętym, np. Jakub mówi do pasterzy Labana, że „ponieważ jeszcze jest jasny dzień i nie czas zapędzać trzody” (1 Mojż. 29:7). A w Pieśni 2:12 ET odnosi się do pory roku, do wiosny, kiedy nadchodzi czas przycinania winnic. Wystąpienie tych słów odnoszących się do czasu w innym odcieniu znaczeniowym oznaczać może, że Salomon opisuje czas, który jest policzalny i postanowiony przez Boga (Z’Man występujący we wstępie), w ramach którego pojawiają się różne okoliczności, okazje (ET), które powinniśmy rozpoznać i odpowiednio do nich zachować się. Jest to czas, okoliczności, w których wypada zachować się w

określony sposób, ale zachowanie to nie jest narzucone lub nakazane, ale jest efektem naszej empatii i wyczuwania sytuacji. Czasu tego człowiek nie jest w stanie obliczyć, przewidzieć lub wykalkulować jego nadejścia, ale mądrością jest zauważenie go, gdy nadejdzie. Zasada ta dotyczy tak zachowań międzyludzkich, jak i zachowania człowieka w określonych czasach, wiekach w planie Bożym, gdy nastaną. Tak też będziemy analizować powyższe słowa - jako czas na Planie Wieków oraz jako uniwersalne nauki dotyczące każdego człowieka lub Nowe Stworzenie.

Fragment, nad którym się zastanawiamy, uczy nas także, że działanie Boże jest celowe i posługuje się On czasem, by realizować swoje cele. Salomon wymienia tutaj 14 pozytywnych, radosnych i 14 negatywnych, przykrych czynności; w kontekście życia człowieka można rozumieć te przeciwstawne zajęcia tak, jak Wszechmogący ostrzegł Kaina:

„U drzwi czyha grzech. Kusi cię, lecz ty masz nad nim panować” - 1 Mojż. 4:7.

W życiu człowieka pojawiają się okazje do postępowania dobrego i złego - obyśmy potrafili je zauważać i odpowiednio się zachowywać. Zestawienie przeciwieństw uczy nas, że człowiek ma wolną wolę i może zachować się źle, niestosownie lub dobrze, odpowiednio do okoliczności.

Z drugiej strony doświadczenie podpowiada nam, że istnieje różnica pomiędzy czasem dobrym i czasem złym. W cierpieniu i troskach czas płynie bardzo wolno, wręcz się wlecze. Natomiast gdy czas poświęcamy osiągnięciu celu (słowo „chefec”, przetłumaczone tutaj jako „sprawy”, oznacza także „cel”; Kohelet, Tora Pardes), wówczas wydaje się, że czas mknie zbyt szybko. Cała księga Kaznodziei Salomona, jak i ten fragment, mówi o przemijaniu i marności życia osób, które gonią za wiatrem. Tę samą myśl znajdujemy w 1 Piotra 1:24

„Gdyż wszelkie ciało jest jak trawa, a wszelka chwała jego jak kwiat trawy. Uschła trawa, i kwiat opadł”.

Życie jest krótkie, szczególnie gdy celem jest niebiańska nagroda, i tylko prawdziwe dzieci Boże, podsumowując swój bieg, mogą - osiągnąwszy stan pokoju - powiedzieć:



„Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; a teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście Jego” – 2 Tym. 4:7-8.

Podobnie Salomon, podsumowując swoją myśl, pisze, że najważniejszym dla każdego człowieka będzie czas sądu ostatecznego (Kazn. 3:17).

Czas rodzenia i czas umierania

Pan Bóg stworzył cały świat w sześć dni, a ukoronowaniem Jego stworzenia był Adam (człowiek), który został nazwany synem Bożym. W wyniku nieposłuszeństwa pierwszych rodziców Adam musiał umrzeć i do dzisiaj żyjemy w czasie umierania. Człowiek rodzi się, by umrzeć. Z punktu widzenia Bożego wszyscy ludzie są martwi, ponieważ nie mają prawa do życia, są ciągle pod wyrokiem Adama (Łuk. 9:60).

W odniesieniu do indywidualnego człowieka słowa te sugerują, że Salomon będzie omawiał całe życie człowieka. Zastanawiające jest jednak, że za wyjątkiem początku i końcowego fragmentu trudno jest w tych wersach znaleźć jakąś prawidłowość, logikę następstw. Obserwacja ta wskazuje, że życie większości cielesnych ludzi jest pasmem przypadkowych chwil, czasów, na które reagują oni w sposób odpowiedni lub nieodpowiedni.

Czas sadzenia i czas wrywania

Symbol sadzenia i wrywania dość często, szczególnie w Starym Testamencie, stosowany jest do Izraela. Tym, który go zasadził w Kanaan, był Bóg (Jer. 2:21, 11:17). Pierwsze ziarno, z którego urosł naród, zostało posiane, gdy Abraham dostał Boże obietnice; przez wiele lat było ono uspione w ziemi, by zakiełkować i rozwinąć się w pełni za czasów Jozuego. Niestety historia Izraela jest historią odstępstwa od Boga, które skończyło się wyrwaniem ich z ojczyzny i rozproszeniem w diasporze po całym świecie. Pamiętać jednak musimy, że wyrwanie to nie jest na stałe. Jer. 24:5-6

„Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Jak na te dobre figi, tak spojrzę łaskawie na wygnańców Judy, których zesłałem z tego miejsca do ziemi Chaldejczyków, ku dobremu; i zwrócę na nich oko z myślą o dobrem, i sprowadzę ich z powrotem do tej ziemi, i odbuduję ich, a nie zburzę, zasadzę ich, a nie wykorzenię”. Mamy przywilej być świadkami wypełniania się tego proroctwa, ciągle przed Izraelem jest jego druga część: „I dam im serce, aby mnie poznali, że Ja jestem Pan. I będę mi ludem, a Ja będę im Bo-

giem, bo nawrócą się do mnie całym swoim sercem”.

Także w życiu człowieka jest czas sadzenia – gdy jest on młody, silny i aktywny, oraz czas zbierania pod koniec życia tego, co zasiał. Zaskakujące jest, że u osób starszych cechy charakteru wyostają się, stają się bardziej skrajne. A może związane jest to z niemożnością ścisłej kontroli nad sobą i objawia się wtedy prawdziwy charakter człowieka? W Liście do Galatów ap. Paweł zapisał uniwersalną prawdę:

„Nie błędźcie, Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem co człowiek sieje, to i żąć będzie. Bo kto sieje dla ciała swego, z ciała żąć będzie skażenie, a kto sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie żywot wieczny. A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia. Przeto, póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” – Gal. 6:7-10.

By podkreślić ważność tych słów, napisał je osobiście wielkimi literami!

Czas zabijania i czas leczenia

W planie Bożym był czas prześladowania Żydów i jest czas powrotu do łaski. Żyjemy w czasie leczenia Izraela; często jest one bolesne jak Holokaust, ale niezwykle skuteczne. W Izaj. 19:22 jest napisane, że czas leczenia Izraela jest powiązany z czasem leczenia Egiptu. Podobną myśl podaje ap. Paweł w Rzym. 11:15

„Jeśli bowiem odrzucenie ich jest pojednaniem świata, to czym będzie przyjęcie ich, jeśli nie powstaniem do życia z martwych?”

Obserwacje Bliskiego Wschodu upewniają nas, że czas nadejścia Królestwa Mesjasza jest blisko.

Fragment ten może także nawiązywać do idei zmartwychwstania, kiedy zabici, umarli będą leczeni z grzechu, by dojść do społeczności z Bogiem. Także dzisiaj, tak jak zabicie chorobotwórczych bakterii jest procesem leczenia, tak zabijanie w nas złych skłonności i myśli leczy nasze życie, postępowanie i przybliża do Boga. W Wieku Ewangelii bitwa nie toczy się na polu uczynków, ale na polu myśli, które te uczynki generują.

Czas burzenia i czas budowania

Widzialnym znakiem, dowodem odrzucenia Izraela było zburzenie świątyni w roku 70 n.e. Odrzucenie Żydów zbiegło się na planie Bożym z rozpoczęciem budowy



świętyni duchowej. Od tego czasu możemy odpowiedzieć pozytywnie na wezwanie apostoła Piotra:

„I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa” – 1 Piotra 2:5.

Na czym polega to budowanie, czytamy w dalszych wersetach, aż do 18. Polega ono na:

1. rozgłaszaniu cnót tego, który nas powołał z ciemności do cudownej swej światłości, czyli głoszeniu Ewangelii
 2. wstrzymywaniu się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy
 3. nienagannym życiu wśród niewierzących
 4. przestrzeganiu prawa świeckiego
 5. szanowaniu ludzi, miłowaniu Boga i okazywaniu szacunku władzy w pracy i w kraju, w którym żyjemy.
- Zauważmy, że zestawienie tych zaleceń pokazuje, iż wszystkie są one równie ważne i żadnej z nich nie powinniśmy pomijać lub lekceważyć.

Czas płaczu i czas śmiechu

Płacz pojawia się wraz z bólem, cierpieniem. Wiemy, że żyjemy w czasie, gdy mamy przywilej cierpieć dla Chrystusa. W przeszłych czasach prześladowania te były bardziej intensywne i fizyczne, dziś ich charakter bywa inny, raczej łączy się z wykluczeniem ze społeczności znajomych lub złośliwymi uwagami. Dlatego powinno łatwiej nam być zastosować się do słów zapisanych w 1 Kor. 7:30

„A ci, którzy płaczą, jakby nie płakali; a ci, którzy się weselą, jakby się nie weselili; a ci, którzy kupują, jakby nic nie posiadali; a ci, którzy używają tego świata, jakby go nie używali; przemijają bowiem kształt tego świata. Chcę, abyście byli wolni od trosk”.

Uzasadniając tą radę, Apostoł mówi, że „czas, który pozostał, jest krótki”. Cały ten fragment z listu do Koryntian przesycony jest myślą Koheleta, że dbanie o rzeczy cielesne i pożądanie ich jest marnością. Tym bardziej, że czekamy na czas uwielbienia, gdy w naszych sercach zagości wieczna radość.

Gdy zastanawiamy się nad uniwersalną lekcją z tych słów w życiu każdego człowieka, przychodzi mi na myśl werset z Rzym. 12:15 „*Weselcie się z weselącymi się, płaczcie z płaczącymi*”. Niestosownie jest się śmiać, gdy ktoś płacze, jak i nieswojo się czujemy, gdy chce

nam się płakać, a wokół wszyscy są radośni. Wycucie chwili i uszanowanie nastroju drugiej osoby poprzez adekwatne zachowanie się buduje bardzo trwałe przyjaźnie.

Czas żałoby (biadania BG) i czas tańca

„Wiemy bowiem, że całe stworzenie wspólnie wzdycha i wspólnie boleje aż dotąd” – Rzym. 8:22.

Wiemy także, że wkrótce nadejdzie czas, gdy cała ludzkość odezwie się słowami proroka Izajasza:

„I powiesz w owym dniu: Dziękuję ci, Panie, gdyż gniewał się wprawdzie na mnie, lecz twój gniew ustał i pocieszyłeś mnie. Oto, Bóg zbawieniem moim! Zaufam i nie będę się lękał: gdyż Pan jest mocą moją i pieśnią moją, i zbawieniem moim. I będziecie czerpać z radości z źródeł zbawienia. I będziecie mówić w owym dniu: Dziękujcie Panu, wzywajcie jego imienia, opowiadajcie wśród ludów jego sprawy, wspominajcie, że jego imię jest wspaniałe. Grajcie Panu, bo wielkich dzieł dokonał, niech to będzie wiadome na całej ziemi” – Izaj. 12:1-5.

Będzie to taniec radości tym większy, że w przeciwieństwie do dzisiejszej radości będzie trwać na wieki i powszechnie wśród wszystkich ludzi. Objawiciel, mając wizję Królestwa Bożego, tak je opisał:

„I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi. I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły” – Obj. 21:2-3.

Dziś, za radą Salomona, gdy mamy do wyboru, czy iść do domu wesela, czy do domu żałoby, lepiej jest wybrać to drugie, bo tam człowiek widzi swój koniec i dociera do niego refleksja na temat krótkości i kruchości życia ludzkiego.

Czas rozrzucania kamieni i czas zbierania kamieni

Kamienie w dawnych czasach rozrzucano na polach, by pole nie rodziło (2 Król. 3:25) i odwrotnie, zbierano je, by uprawiać pole (Izaj. 5:2). Kamienie na polu pokazywały, że jest ono nieuprawiane, opuszczone. W myśl zapisu: Treń 4:1-2 kamienie mogą symbolizować naród izraelski. O tym, że Izrael zostanie wyrzucony ze



swojej ziemi (to samo słowo użyte co powyżej Strong 7993), było już przepowiedziane w 5 Mojż. 29:24-27

„I odpowiedzą: Za to, że opuścili przymierze z Panem, Bogiem swoich ojców, które z nimi zawarł, gdy wyprowadził ich z ziemi egipskiej, a oni poszli i służyli innym bogom i oddawali im pokłon, bogom, których nie znali i których im nie przydzielili. Rozgorzał więc gniew Pana przeciwko tej ziemi, tak iż przywiódł na nią wszelkie przekleństwo, zapisane w tej księdze. I wyrwał ich Pan z ich ziemi w gniewie, w zapalczywości i w wielkiej popędliwości, i wyrzucił ich do innej ziemi, jak to jest dzisiaj”.

Słowo „zbieranie” („kanas” STRONG 3664) zapowiada powrót Izraela do Ziemi Obiecanej (por. Ezech. 39:28; Psalm 147:2).

W odniesieniu do pracy we współczesnej Winnicy Pańskiej obyśmy byli tymi, którzy zbierają, a nie rozrzucają kamienie. Obyśmy aktywnie uczestniczyli w tej pracy, a nie mnożyli trudności. Bywają charaktery, które nie dość, że nie przyłączają się do dobrego dzieła, to jeszcze będą rzucać kłody pod nogi, zniechęcając innych. Werset ten pokazuje także bardzo ludzką, cielesną zasadę. Gdy ktoś podejmuje się jakiejś nowej pracy, aktywności nietypowej i rzadko wykonywanej w społeczności, z początku musi spodziewać się, że inni będą mu wrzucać „kamienie do ogrodu”. Jednak jeśli praca mimo to będzie szła do przodu i będzie miała błogosławieństwo Boże, to szybko znajdą się ci, którzy pomogą i zbiorą przysłowiowe kamienie. Często wystarczy dobre słowo i zachęta.

Czas pieszczot cielesnych i czas wstrzymywania się od nich

Większość tłumaczy stosuje w tym miejscu tłumaczenie interpretacyjne nawiązując do pieszczot cielesnych, tymczasem bardziej dosłownie, i co za tym idzie – lepiej, oddany jest ten werset w BG: „czas obłapiania i czas oddalenia się od obłapiania”. Tłumaczenie Tora Pardes oddaje ten fragment następująco: „czas obejmowania się i czas powstrzymywania się od objąć”.

Za czasów naszego życia możemy obserwować w skali światowej obydwa zjawiska. Najpierw narody „obejmowały się”, tworząc wspólną strefę ekonomiczną, wspólną walutę, by w końcu stworzyć strukturę polityczną zwaną Unią Europejską. Podobnie rzecz się ma z trendami w religii – wydaje się, że głównym wysiłkiem w obrębie chrześcijaństwa jest mocno zaawansowany duch ekumenizmu. Z drugiej strony widzimy, że struktury te się rozpadają – ręce, które je miały razem trzymać, okazują się zbyt słabe. Ważne jest, byśmy wiedzieli, w jakim czasie żyjemy i odpowiednio do tego

się zachowywali. Niechaj przyciska nas do siebie braterska miłość, ale wstrzymujmy się od duchowej społeczności ze światem.

W życiu każdego człowieka bywają chwile, okazje, do których wypada się przyłączyć, lub wręcz trzeba, bo

„kto więc umie dobrze czynić, a nie czyni, dopuszcza się grzechu” – Jak. 4:17.

Ale są sytuacje, których powinniśmy unikać, bo nie wypada, by tam znajdował się chrześcijanin. Z drugiej strony to okoliczności i odpowiedni lub nieodpowiedni czas decyduje, czy powinniśmy np. przyjąć od kogoś ofertę współpracy lub pomocy, czy też nie.

Dobrze jest się przyłączać (obłapywać) do pracy Pańskiej i dobrze jest unikać grzechu i niemoralnego towarzystwa. Zauważmy, że by się obłapić, potrzebne są co najmniej dwie osoby, a tam gdzie jest dwóch lub trzech uczniów Jezusa, tam On jest pośród nich. Obecność Pańska będzie objawiać się w tematach rozmów i wspólnych aktywnościach.

Czas szukania i czas tracenia

Czasami ten sam czas jest różny dla różnych ludzi. Czas szukania i znajdowania Oblubienicy dla Chrystusa jest jednocześnie czasem tracenia (utruty) łaski dla Żydów (por. Rzym. 11 rozdz.). Gdyby spojrzeć na te słowa przez pryzmat słów Izajasza: „I stanie się w owym dniu, że zatrąbi wielka trąba i przyjdą zaginieni w ziemi asyryjskiej i rozproszeni w ziemi egipskiej, i będą oddawali pokłon Panu na świętej górze w Jeruzalemie” – Izaj. 27:13, można powiedzieć, że czasem szukania i znajdowania Izraela jest ich powrót do Palestyny. Jak wiemy z wielu proroctw, towarzyszyć temu będzie wytracenie (pokonywanie) jego wrogów (Ezech. 38).

W życiu człowieka czasami czegoś bardzo pragniemy i szukamy, a gdy już zdobędziemy upragniony cel, okazuje się, że znacznie więcej straciliśmy. Są okoliczności sprzyjające znajdowaniu Boga przez jednostkę, jak np. trudności i doświadczenia, jak i są okoliczności tracenia społeczności z Bogiem, gdy ulegamy pokusom świata. Wielkie osiągnięcia z punktu widzenia ludzkiego często okupione są wielkimi stratami duchowymi.

Czas zachowywania (chowania BG) i wyrzucania (odrzućenia BG)

Czas chowania Kościoła przed gniewem Bożym i Jego uciskiem łączy się z odrzuceniem i wyrzuceniem na zniszczenie wszelkich struktur światowych. Pokazane jest to w przypowieści o kłolu; zauważmy, że najpierw jest zbierana pszenica do gumna, a dopiero później jest palony kłol. Zgodne jest to ze słowami Izaj. 57:1 (BG)



„Przed przyjściem złego sprawiedliwy zebrany bywa”. (por. Psalm 27:5 *Bo mię skryje w dzień zły w przybytku swoim; zachowa mię w skrytości namiotu swego, a na skale wywyższy mię.*) Warunkiem zachowania społeczności z Bogiem jest rozpoznanie czasu i wyjście z symbolicznego Babilonu, w przeciwnym razie nie należy się spodziewać zachowania, ale raczej odrzucenia wraz z odstępczym systemem.

Niezależnie do jakiego okresu na Planie Wieków odnieśliśmy te słowa, uczą nas one, że dobrze jest niektóre rzeczy zachowywać, a inne odrzucać. Do tych pierwszych niewątpliwie należy Słowo Boże:

„Synu mój, zwróć uwagę na moje słowa; nakłoń ucha do moich mów! Nie spuszczaaj ich z oczu, zachowaj je w głębi serca, bo są życiem dla tych, którzy je znajdują, i lekarstwem dla całego ich ciała” – Przep. 4:20-22.

Tym, co zdecydowanie należy odrzucić, są grzech i złe myśli:

„Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości” – Rzym. 13:12.

Czas rozdzierania i czas zszywania

Od czasów grzechu pierworodnego człowiek jest wewnętrznie rozdarty pomiędzy pożądaniami a poczuciem przyzwoitości dyktowanym przez sumienie (Rzym. 2:15). Skutkiem tego jest podział, oddalenie się ludzi od siebie. Tendencja ta jest nieustannie nasilającym się zjawiskiem we współczesnym świecie. Mówiąc o tych czasach, ap. Jan napisał:

„Kto czyni nieprawość, niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny, niech nadal się brudzi, lecz kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty, niech nadal się uświęca” – Obj. 22:11.

Wiele badań pokazuje zjawisko podziału społeczeństwa nie tylko pod względem materialnym, ale co ciekawsze pod względem wyznawanych wartości. Stanowiska te coraz bardziej się od siebie oddalają, jest to objaw postępującego grzechu i przyzwolenia dla niego. Jest coraz większa grupa osób, które aktywnie się sprzeciwiają upublicznianiu grzechu, jak np. homoseksualizmowi czy okrucieństwu w mediach, po przeciwnej stronie jest rosnąca grupa nastawiona na korzystanie z życia tu i teraz za wszelką cenę. Co ciekawe, grupy te są mniej więcej równe liczebnie i wzrastają w tym samym

tempie kosztem osób obojętnych lub niezdecydowanych. Liczne rozdarcia i podziały dzięki mądrości Bożej zostaną zszyte w Królestwie Bożym. Człowiek doskonały będzie „zszyty”, pełen, spójny wewnętrznie. A „szew” jako doświadczenie zła i grzechu będzie wieczną lekcją chroniącą przed nieposłuszeństwem Bogu.

Także dzisiaj doświadczamy wewnętrznego rozdarcia, czasem upadamy grzesząc. Pamiętajmy jednak, by za każdym razem kierować nasze modlitwy do naszego wielkiego Lekarza, który może pozszywać nasze rany. Ważne jest, by nie pozbywać się szwów będących naszym doświadczeniem życiowym, tak by nie czynić sobie wewnętrznych rozterek i rozerwań powtórnie w tych samych okolicznościach.

Czas milczenia i czas mówienia

Rozpoznanie czasu, w jakim żyjemy i odniesienie go do Planu Wieków jest bardzo ważne w życiu chrześcijanina, bo pozwala ono nam zachowywać się adekwatnie do czasu, w którym żyjemy. Gdy Kościół czekał na wtórą obecność, temat ten raczej był przemilczany, nawiązywano do niego tylko przy okazji straszenia sądem ostatecznym. Gdy Pan przyszedł, nadszedł czas mówienia o Jego celu, sposobie i czasie przyjścia. Do czasu gdy mistyczny Babilon (nominalne chrześcijaństwo) był kubkiem złotym w ręku Pana, reformatorzy próbowali go leczyć, ale z chwilą odrzucenia go lud Boży zaczął nawoływać do opuszczenia wszelkich struktur religijnych. Mówienie rzeczy niezgodnych z czasem Bożym jest rzeczą niemądrą i szkodliwą.

Rozsyłając swych uczniów do pracy, Jezus dał im polecenie: *„Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie peret swoich przed wieprze, by ich snadź nie podeptały nogami swymi i obróciwszy się, nie rozszarpały was”* – Mat. 7:6. Są ludzie lub sytuacje, wobec których powinniśmy zamilknąć i nie opowiadać Ewangelii. Z drugiej strony, gdy mówimy, opowiadamy o Bogu, bliskie stają nam się słowa Salomona:

„Raduje to człowieka, gdy umie dać odpowiedź; jakże dobre jest słowo we właściwym czasie! Rozumny idzie drogą życia wzwyż, aby uniknąć krainy umarłych w dole” – Przep. 15:23-24.

Ale by mieć coś do powiedzenia, trzeba być przygotowanym do mówienia, mam tu na myśli stan serca, jak i pewną podstawową wiedzę o Prawdzie. Wiedzę tę zdobywamy przez doświadczenie, mądrość – wiedzę opartą na Słowie Bożym i poprzez obserwacje.

Czas miłowania i czas nienawiści

Gdy spojrzymy na rozwój Kościoła w czasie Wieku Ewangelii, to możemy zauważyć dwa okresy: miłości i nienawiści. Gdy Kościół rozwijał się i był prześlad-



owany, był to Kościół miłości i wzajemnej pomocy. Gdy tylko sięgnął on po władzę, stał się kościołem nienawiści i prześladowań. Historia odstępczego kościoła usiana jest krwią, nienawiścią i brutalną siłą. Czas dominacji Kościoła rzymsko-katolickiego był czasem nienawiści do wszelkich innowierców i heretyków. Chrystus był głoszony przez szablę i ogień. A zamiast docierania do serc wiernych wykorzystywano politykę i świecką władzę, by wymuszać posłuszeństwo strukturom kościelnym.

Historia ta niech będzie dla nas ostrzeżeniem, by czas gorliwej miłości na początku naszego poświęcenia nie zmienił się w zgorzkniałą nienawiść. *„Wspomnijcie na dni pierwsze, w których będąc oświeceni, znosiliście wielki bój utrapienia”* – upomina nas autor Listu do Hebrajczyków w Hebr. 10:32.

Raczej w naszych sercach równocześnie z miłością do Boga, Prawdy i braci niech zamieszka nienawiść do szatana i grzechu. Jest to jedyna pożądana nienawiść w naszych sercach i umysłach.

Czas wojny i czas pokoju

Podsumowując swoją myśl Salomon zatacza koło i wraca do stanu pierwotnego – do pokoju. Pokoju, jaki odczuwa niemowlę przystawione do piersi matki. Podobne koło zatacza historia biblijna – zaczyna się opisem Raju i kończy nim. Po czasie nieustannych wojen pomiędzy dobrem a złem nastaje czas pokoju. Słowo „szalom” ma w języku hebrajskim głębsze znaczenie niż w polskim. Oznacza ono nie tylko brak wojny, ale przede wszystkim wszystko dobre, co towarzyszy temu stanowi. Szalom to stan szczęścia zarówno duchowego, jak i materialnego. Pokój zawsze jest darem Bożym i towarzyszy społeczności człowieka z Nim. Jest to stan wewnętrznego zadowolenia, uczucie błogości i radosnego pogodzenia się z życiem. Jest to wewnętrzny stan serca i umysłu promieniujący na innych ludzi.

Szalom jest zapowiedzią końca naszej wewnętrznej wojny. Póki jesteśmy tu na ziemi, walczymy z naszymi nieprzyjaciółmi, by w końcu osiągnąć pokój. Teraz możemy zasmakować części tego pokoju:

„Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa”
– Rzym. 5:1.

Jak wiele go doświadczymy już dzisiaj w naszym życiu, zależy od naszej wiary i ufności Bogu.

Analizowany fragment uczy nas, że jest zarówno w życiu społeczeństw, jak i jednostek czas błogosławieństw i czas doświadczeń. Jeśli będziemy w stanie dzięki duchowi św. rozpoznać odpowiedniczas, będziemy mogli się odpowiednio do sytuacji zachować.

Salomon podsumowuje swoje rozważania o czasie słowami:

„Pomyślałem więc sobie: Bóg będzie sędził zarówno sprawiedliwego, jak i bezbożnego; bo każda sprawa i każde działanie ma swój czas” – Kazn. 3:17.

Jest to ostrzeżenie dla nas, ale jednocześnie Salomon wyraźnie mówi, że sąd Boży należy do przyszłości. Sąd, a nie wyrok. Jednocześnie podkreślając, że teraz nie jest czas sądenia innych. Możemy osądzać systemy polityczne lub religijne, zwyczaje, nawet postępowanie, ale nie potępiać człowieka.

[Przeczytaj kolejny artykuł z cyklu](#)

Mrzygłód Piotr
R-
„Straż”